Zaproszenie na wesele

„... Wesele wprawdzie jest gotowe, ale zaproszeni nie byli godni” – Mat. 22:8 (NP)

Biblia odnotowuje trzy przypowieści mówiące o uczcie weselnej: Mat. 22:1-14; Mat. 25:1-13; Łuk. 12:35-38. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy dotyczą one jednej i tej samej uczty weselnej i w jakiej kolejności należałoby je ustawić, w jakiej kolejności widzieć ich realizację.

Przyjrzyjmy się im bliżej. Pierwsze podobieństwo zapisane jest w Ewangelii wg św. Mateusza 22:1-14. Cytujemy od wersetu drugiego:

„Podobne jest Królestwo Niebios do pewnego króla, który sprawił wesele swemu synowi. I posłał swe sługi, aby wezwali zaproszonych na wesele, ale ci nie chcieli przyjść. Znowu posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto ucztę przygotowałem, woły moje i bydło tuczne pobito, i wszystko jest gotowe, pójdźcie na wesele. Ale oni nie dbając o to, odeszli, jeden do własnej roli, drugi do swego handlu. A pozostali, pochwyciwszy jego sługi, znieważyli i pozabijali ich. I rozgniewał się król, a wysławszy swe wojska, wytracił owych morderców i miasto ich spalił. Wtedy rzecze sługom swoim: Wesele wprawdzie jest gotowe, ale zaproszeni nie byli godni. Idźcie przeto na rozstajne drogi, a kogokolwiek spotkacie, zaproście na wesele. Słudzy ci wyszli na drogi, sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych, i sala weselna zapełniła się gośćmi. A gdy wszedł król, aby przypatrzeć się gościom, ujrzał tam człowieka nie odzianego w szatę weselną. I rzecze do niego: Przyjacielu, jak wszedłeś tutaj, nie mając szaty weselnej? A on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom: Związcie mu nogi i ręce i wrzućcie go do ciemności zewnętrznej; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych”.

Druga przypowieść jest nam dobrze znana jako podobieństwo o dziesięciu pannach, o pannach mądrych i głupich. Cytujemy Ewangelię Mateusza 25:1-13:

„Wtedy podobne będzie Królestwo Niebios do dziesięciu panien, które wziąwszy lampy swoje, wyszły na spotkanie oblubieńca. A pięć z nich było głupich, pięć zaś mądrych. Głupie bowiem zabrały lampy, ale nie zabrały z sobą oliwy. Mądre zaś zabrały oliwę w naczyniach wraz z lampami swymi. A gdy oblubieniec długo nie nadchodził, zdrzemnęły się wszystkie i zasnęły. Wtem o północy powstał krzyk: Oto oblubieniec, wyjdźcie na spotkanie. Wówczas ocknęły się wszystkie te panny i oporządziły swoje lampy. Głupie zaś rzekły do mądrych: Użyczcie nam trochę waszej oliwy, gdyż lampy nasze gasną. Na to odpowiedziały mądre: O nie! Gdyż mogłoby nie starczyć i nam i wam; idźcie raczej do sprzedawców i kupcie sobie. A gdy one odeszły kupować, nadszedł oblubieniec i te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknięto drzwi. A później nadeszły i pozostałe panny, mówiąc: Panie! Panie! Otwórz nam. On zaś, odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia i godziny, o której Syn Człowieczy przyjdzie”.

Trzecie podobieństwo zapisane jest w Ewangelii wg św. Łukasza 12:35-38:

„Niech biodra wasze będą przepasane i świece zapalone. Wy zaś bądźcie podobni do ludzi oczekujących pana swego, aby mu zaraz otworzyć, kiedy powróci z wesela, przyjdzie i zapuka. Błogosławieni owi słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze i posadzi ich przy stole, i przystąpiwszy, będzie im usługiwał. Czy przyjdzie o drugiej, czy o trzeciej straży, a zastanie ich tak, błogosławieni oni!”

Wszystkie te przypowieści mówią o jednym weselu, o jednej uczcie weselnej. Ojciec Niebieski przygotował ją dla swego Syna, Jezusa Chrystusa. Jako pierwsza powinna zostać potraktowana ta przypowieść, która opisuje przygotowania do wesela (Mat. 22:8). *„Wesele wprawdzie jest gotowe, ale zaproszeni nie byli godni”*. Można ją podzielić na dwie części. Pierwsza z nich odnosi się do Izraela przy końcu Wieku Żydowskiego. Wysłano do niego dwa zaproszenia. Jedno zostało przekazane w czasie trwającej trzy i pół roku misji Pana Jezusa – Żydzi jednak nie chcieli przyjąć tego poselstwa. Werset 4 rozważanego fragmentu mówi: *„Znowu posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto ucztę moją przygotowałem, woły i bydło tuczne pobito, i wszystko jest gotowe, pójdźcie na wesele”*. Inne sługi – to apostołowie po zesłaniu ducha świętego. Drugie zaproszenie stanowiło kolejne trzy i pół roku łaski dla Izraela – Żydzi mieli wtedy drugą sposobność przyjęcia Chrystusa. Uczta gotowa – oznacza to, że okup został złożony. Woły i bydło mogłyby odnosić się do starotestamentowego cielca, który przedstawia 30-letniego, doskonałego Jezusa. I tego zaproszenia Żydzi nie przyjęli i nie dbając o nie, odeszli do własnych ról i handlu, gardząc wielką łaską, jaką stanowiło niebiańskie powołanie. Ponieważ okazali się oporni, powołanie i zbawienie przekazane zostało poganom. Przypowieść wskazuje, że wesele było przygotowane już za pierwszego przyjścia Pana. Zaproszenie rozsyłano od

dnia Zielonych Świąt – od momentu zesłania ducha świętego. Były to zaręczyny klasy Kościoła, połączone z otrzymaniem zaproszenia na ucztę weselną i przywdzianiem szaty weselnej – usprawiedliwienia, które daje Ojciec Niebiański:

> *„Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Przecież Bóg usprawiedliwia”* – Rzym. 8:23.

Apostoł mówi, że to duch święty jest zaczątkiem naszego dziedzictwa. O tym mówi pierwsza część przypowieści.

Druga część traktuje o tym, że pomimo gotowej uczty weselnej zaproszeni nie byli godni, by na niej gościć. Pan polecił więc sługom, aby wyszli na rozstajne drogi i zaprosili wszystkich, których napotkają. Ci zaprosili więc zarówno Żydów, jak i pogan, sprowadzili i złych, i dobrych, tak że sala zapełniła się biesiadnikami. Ta sytuacja odpowiada innej przypowieści, zapisanej w Ewangelii Mateusza 13:47-80, opowiadającej o niewodzie: kiedy pełną sieć wyciągnięto na brzeg, nastąpiła selekcja złowionych ryb – dobre wrzucano do naczyń, złe – ponownie do morza.

Powróćmy do 22 rozdziału Ewangelii św. Mateusza, gdzie czytamy:

> *„A gdy wszedł król, aby przypatrzeć się gościom, ujrzał tam człowieka nie odzianego w szatę weselną. I rzecze do niego: Przyjacielu, jak wszedłeś tutaj, nie mając szaty weselnej? A on oniemiał”*.

Możemy powiedzieć, że ta inspekcja króla odbywa się w czasie Żniwa Wieku Ewangelii, w okresie wtórej obecności Króla, naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

PRÓBA SZATY WESELNEJ

Do czasu wtórej obecności odnoszą się dwie przypowieści: ta o dziesięciu pannach (Mat. 25:1-14) oraz końcowa część podobieństwa o uczcie weselnej, która opisuje próbę szaty weselnej (Mat. 22:11-14). Król, przeglądając gości, znalazł wśród nich człowieka bez szaty weselnej. Jest to szczególna próba – próba szaty sprawiedliwości Chrystusa, mająca na celu sprawdzenie, czy do końca wytrwamy przyodziani w tę szatę: czy pozostaniemy w stanie usprawiedliwienia. Opisana tu próba wskazuje na kolejną, która dotyczy tych, którzy usłyszeli i rozpoznali zaproszenie i wezwanie podczas całego Wieku Ewangelii, a w szczególności w okresie Żniwa. Mądre panny z jednej przypowieści oraz goście (biesiadnicy) z drugiej należą do tej samej klasy poświęconych – Maluczkiego Stadka, podobnie jak słudzy oczekujący swego pana. Są to ci, którzy wyszli z Babilonu i zostali oddzieleni jak pszenica od kąkolu. Ta klasa wciąż poddawana jest szczególnej próbie, która ma stwierdzić, czy do końca pozostanie ona wierna i czy będzie miała w swoich naczyniach olej – ducha Prawdy – pod dostatkiem, czy też jej go zabraknie, jak głupim pannom.

Przypowieść opisująca próbę szaty weselnej wskazuje także na to, czego nie można przedstawić w symbolu Oblubienicy – Kościoła wybranego w całości, kompletnego współdziedzica z Chrystusem. Przypowieść ta kładzie nacisk zarówno na wymagany charakter, jak i na osobistą gotowość każdego do przyjęcia zbawienia, w konsekwencji czego jedni zostaną przyjęci, a drudzy odrzuceni. Ci, którzy mają być poddani sprawdzeniu, przedstawieni są jako ci, którzy znajdują się już w sali weselnej. Stanowią oni pszenicę zebraną z pola kąkolu i oddzieloną od Babilonu.

Warunek przyjęcia na ucztę weselną jest ukazany w symbolu szaty weselnej. Zwyczaj Żydów nakazywał, by goście weselni byli w nią ubrani. Taka odświętna, biała, lniana szata obowiązywała wszystkich gości. Przedstawia ona sprawiedliwość Chrystusa, którą otrzymujemy od Jahwe. *„Jezus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który jest po prawicy Boga, Ten wstawia się za nami”* – Rzym. 8:34. Dlatego też nikt nie może stanąć przed Bogiem w swojej własnej sprawiedliwości, w grzesznym stanie. Można zapytać, który z tych elementów pojawia się pierwszy: wiara, czy szata usprawiedliwienia? Zaproszenie zostało skierowane do wierzących. Każdy musi najpierw uwierzyć, jak pisze apostoł św. Paweł:

> *„Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa”* – Rzym. 5:1.

Pan Jezus w Ewangelii Jana 8:30-32 mówi:

> *„Gdy tak mówił, wielu uwierzyło. Mówił więc Jezus do Żydów, którzy uwierzyli w niego: Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie. I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi”*.

Pan Jezus na pierwszym miejscu wymienia tu wiarę, na drugim – wytrwanie w Jego Słowie, w nauce Zbawcy. To pozwala stać się Jego uczniem. Po trzecie – następuje poznanie Prawdy, a ona daje wyswobodzenie, uwolnienie z więzów grzechu i prowadzi do Prawdy powołania niebieskiego. Tylko ci, którzy mają na sobie szatę, są dopuszczeni do przedsionka, specjalnie przygotowanego miejsca – do światła obecnej Prawdy, gdzie Oblubienica ostatecznie się przygotowuje.

> *„Weselmy się i radujmy się, i oddajmy Mu chwałę, gdyż nastało wesele Baranka, i oblubienica jego przygotowała się”* – Obj. 19:7.

Dla jednych dzisiejsze prawdy dane są dla udoskonalenia się. Dla wielu staną się przyczyną upadku, ponieważ nie starają się oni o właściwe ich zrozumienie. Po przyjęciu zaproszenia i założeniu szaty weselnej, goście – biesiadnicy spędzą krótki czas na wzajemnym przygotowywaniu się (czas Żniwa), na dopasowaniu szaty, która jest tkana złotem i przyozdobiona perłami, zanim Oblubienica zostanie wprowadzona do Oblubieńca – Ps. 45:14,15:

> *„Córka królewska jest cała obciążona perłami, a szata jej złotem tkana. We wzorzystej sukni wiodą ją do króla: za nią panny, przyjaciółki jej są prowadzone do ciebie”*.

Jednakże, jak wskazuje przypowieść, i w tych wyjątkowo korzystnych warunkach niektórzy zdejmują suknię weselną, którą przecież otrzymali od samego Króla – Ojca Niebieskiego. Tacy zostaną wyrzuceni do ciemności zewnętrznych (Mat. 22:13), poza obręb, obszar Prawdy, by tam otrzymać swój dział w wielkim ucisku. Pan Bóg całkowicie odrzuca takich, którzy pozbywają się szaty usprawiedliwienia. Tak więc ci wszyscy, którzy dotąd nie prowadzili się dobrze w Prawdzie, zostaną usunięci. Dotyczy to ludzi pysznego serca, niesprawiedliwych, oszczerców, chciwców, niegodnych stanąć przed stolicą Bożą. Tacy chcą być ubrani we własną, skalaną przez ciało szatę zasług, zamiast w Chrystusową, o czym pisze św. Juda w 23 wersecie:

> *„Wyrywajcie ich z ognia, ratujcie ich; dla drugich miejcie litość połączoną z obawą, mając odrazę nawet do szaty skalanej przez ciało”*.

Zwróćmy jeszcze uwagę na trzecią przypowieść mówiącą o weselu – Ew. św. Łukasza 12:36,37:

> *„Wy zaś bądźcie podobni do ludzi oczekujących pana swego, aby mu zaraz otworzyć, kiedy powróci z wesela, przyjdzie i zapuka. Błogosławieni owi słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze i posadzi ich przy stole, i przystąpiwszy, będzie im usługiwał”*.

Czy jest tu mowa o tym samym weselu? Wesele jest jedno i jedno zaproszenie na ucztę weselną, która rozpoczęła się od pierwszego przyjścia Zbawiciela. Uczta była już gotowa przez złożenie ofiary okupu. Zaręczyny odbyły się w dzień Pięćdziesiątnicy, w czasie zesłania ducha świętego i cały Wiek Ewangelii był i jest przeznaczony na przygotowanie się do uczty weselnej. Kościół oczekiwał na czas wtórej obecności Oblubieńca, który miał przyjść po Oblubienicę. Oto Jego słowa:

> *„A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście gdzie Ja jestem, i wy byli”*.

Jesteśmy świadomi, że nasz Zbawca, Pan Jezus, jest po raz wtóry obecny i że przyszedł sprawdzić, czy jesteśmy gotowi iść za Nim, czy czujemy się Jego Oblubienicą, czy mamy pragnienie i tęsknotę, by być na tej uczcie weselnej, stanąć przed Ojcem Wieczności na tej największej uroczystości. Bądźmy gotowi każdego dnia, każdej godziny, abyśmy nie usłyszeli słów:

> *„Zaprawdę powiadam wam, nie znam was!”* – Mat. 25:12.

Kamiński Henryk
R-
„Straż”